

Witam z Berlina!

To jest tłumaczenie automatyczne, poniżej znajduje się mój oryginalny tekst w języku angielskim.

Jestem Chorwatem urodzonym w Splicie, który w zeszłym tygodniu odwiedził Częstochowę, aby obejrzeć niesamowite, historyczne zwycięstwo Hajduka nad Rakowem. Była to moja pierwsza podróż do Polski.

Drugim, ale równie ważnym punktem mojej podróży było to, jak potraktowali mnie Państwa koledzy po meczu, i pragnę wyrazić na piśmie swoją wdzięczność.

Kiedy wyjaśniłem, że nie mogę wrócić „do domu” wraz z innymi chorwackimi kibicami, ponieważ przed powrotem do Berlina miałem spędzić noc w hotelu w Częstochowie, Państwa koledzy zawieźli mnie do centrum miasta, a następnie wezwali mi taksówkę – korzystając ze swojego prywatnego telefonu – i nie zgodzili się na moją propozycję, by po bardzo długim dniu wrócić do domu, podczas gdy ja czekałbym sam na przejazd. Nie, zostali ze mną, dopóki nie przyjechała taksówka. Przez cały ten czas prowadziliśmy bardzo przyjacielską rozmowę na temat polskiej historii i kultury.

Było to dla mnie niesamowite doświadczenie i szczególnie żałuję, że nie pamiętam imienia tej policjantki – było napisane na jej mundurze, ale niestety dla mnie również był to bardzo długi i pełen emocji dzień.

Obiecuję, że przy pierwszej okazji ponownie odwiedzę Polskę.

Viva Polonia!

Johnny